



SIEWCA PRAWDY

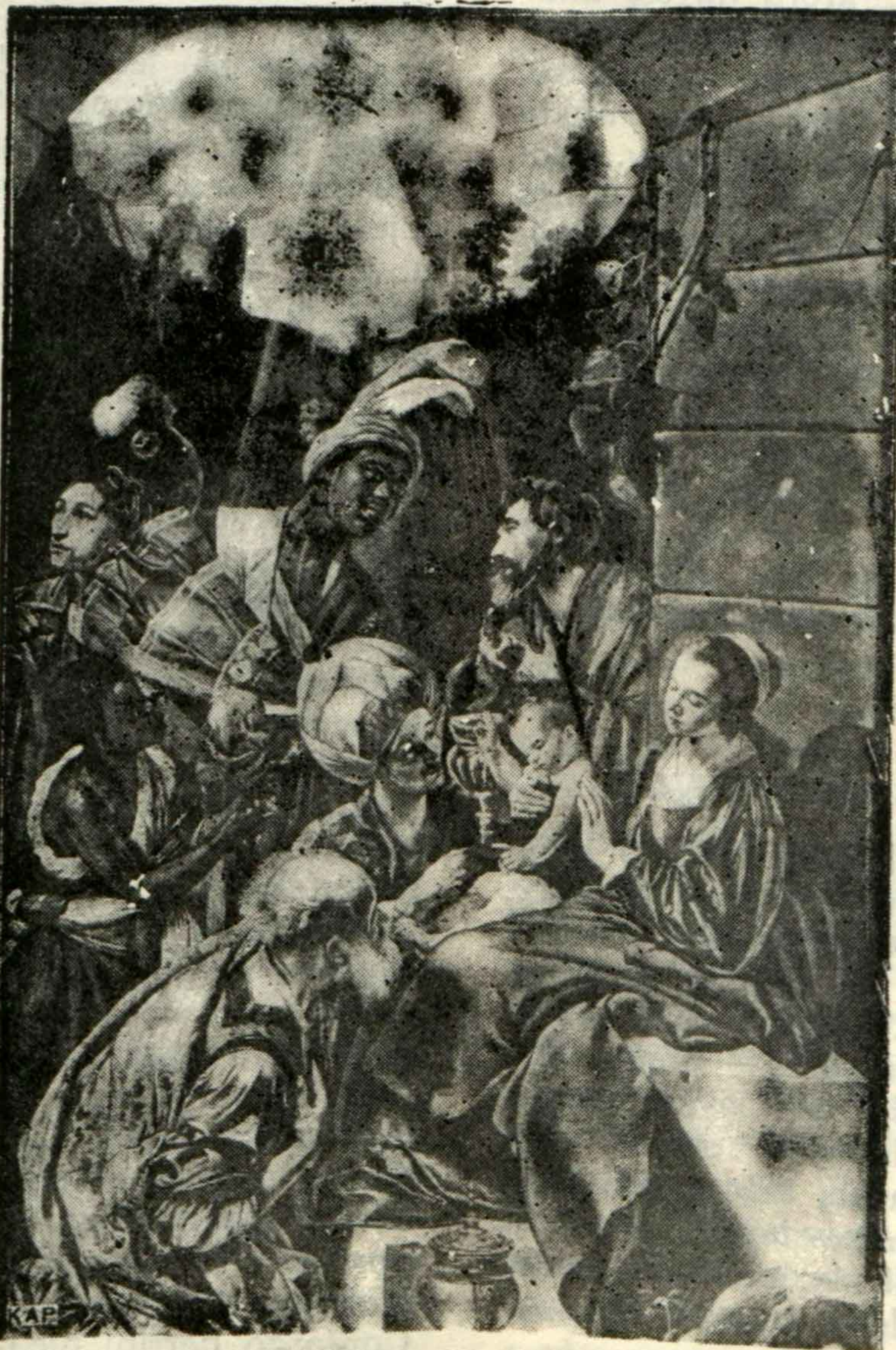
TYGODNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM RELIGIJNO-SPOŁECZNYM

Adres Redakcji: Sandomierz, Seminarjum Duchowne. Adres Administracji: Sandomierz, Diecezjalny Zakład Graf. - Drukarski.

POKŁON TRZECH KRÓLI.

Uroczystość Trzech Króli w języku kościelnym nosi miano święta Objawienia Pańskiego.

W tym bowiem dniu obchodzi Kościół św. pamiątkę potrójnego objawienia się Jezusa Chrystusa ludzkości. Najpierw w Betlejem Mędrcom przybyłym ze Wschodu z hołdem i darami. Następnie podczas chrztu w Jordanie, gdy otworzyły się niebiosy i dał się słyszeć głos Boga Ojca o Chrystusie Panu: „Ten jest Syn mój miły w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie”. Wreszcie na godach weselnych w Kanie Galilejskiej, gdzie Jezus Chrystus uczynił pierwszy cud; przemienił wodę w wino, objawiając przez to swoją wszechmoc. Głównie jednak święto Trzech Króli stawia nam przed oczy objawienie się Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Króla całego świata poganom, których przedstawicielami byli Mędrcy ze Wschodu. Modlitwy Mszy św. ze szczególną siłą podkreślają tę myśl. W introicie



czytamy: „Oto przyszedł Panujący, królestwo w ręku Jego i moc i panowanie”. Lekcja podaje prorocstwo Izajaszowe o wejściu pogan do Kościoła Chrystusowego: „Wstań, oświeć się Jeruzalem, bo przyszła światłość twoja... mnóstwo pogan przyjdzie do ciebie”. Ewangelja ukazuje nam spełnienie się tego prorocтва, gdy pierwsi poganie w osobach mędrców padli do stóp Bożego Dzieciątka, uznając w Niem swego Najwyższego Pana i Króla. Na ofiarowanie przypomina Kościół słowa psalmisty, że Chrystusowi Panu „służyć będą wszystkie narody i kłaniać Mu się będą wszyscy królowie ziemi”.

Wyrażając P. Bogu wdzięczność za powołanie nas do wiary św., prośmy zarazem o ten cenny skarb dla tych, którzy dotąd w ciemnościach pogaństwa i w cieniu śmierci siedzą.

„Abyś wszystkich niewiernych do światła Ewangelji doprowadzić raczył, wysłuchaj nas Panie”.

„Abyś wszystkich niewiernych do światła Ewangelji doprowadzić raczył, wysłuchaj nas Panie”.

Ewangelja św. na uroczystość Trzech Króli.

(Św. Mat. roz. 2, w. 1—12).

„Gdy się narodził Jezus w Betlejem Juda, we dni Heroda króla, oto Mędrcy ze Wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził król żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschód słońca i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy król Herod, zadrwożył się i wszystka Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkich przedniejszych kapłanów i doktorów ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: w Betlejem Judzkim, bo tak jest napisano przez proroka: I ty Betlejem, ziemio Judzka, żadną miarą nie jesteś najpodlejsze między księżęty Judzkimi, albowiem z ciebie wynijdzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski. Tedy Herod wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie wywiadywał się od nich czasu gwiazdy, która im się ukazała. I posławszy ich do Betlejem, rzekł: Idźcie, a wywiadujcie się pilnie o dzieciątka, a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy, pokłonił się jemu. Który wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było Dziecię. A ujrawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom znaleźli Dziecię z Marią, matką Jego i upadłszy pokłonili się Jemu. A otworzywszy skarby swe, ofiarowali Mu dary, złoto, kadzidło i mirrę. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą wrócili do krainy swojej“.

Wiara ludzi uczonych.

Nie był to przypadek, że do Bożego Dzieciątka pośpieszyli z hołdem pasterze i mędrcy. Opatrzność Boża wezwała jednych i drugich, aby przez to pouczyć, że narodził się Zbawiciel wszystkich ludzi. Pasterze byli przedstawicielami żydów, a mędrcy — pogan. Pasterze byli to ludzie prości, bez wykształcenia i nauki, mędrcy przedstawiali swemi osobami świat ludzi uczonych, śledzących drogi gwiazd, zagłębiających się w tajniki przyrody. Jedni i drudzy ukorzyli się przed Nowonarodzonym Panem i Królem, wyrazili Mu swój hołd, złożyli dary.

Hołd pasterzy i mędrców stanowi początek tej chwały, jaką Chrystus Pan w każdym

stuleciu i w każdym pokoleniu odbiera nie tylko od ludzi prostych, ale również od uczonych. Wrogowie naszej wiary św., zwłaszcza wolnomyśliciele, bezbożnicy, głoszą w swoich pismach, że wierzą tylko ludzie ciemni, nieoświeceni, a ludzie uczeni albo nie mają wiary, albo są dla niej obojętni. Pogląd taki jest fałszem, który wprowadza nieświadomych w błąd. W rzeczywistości bowiem Kościół św. rzymsko-katolicki w ciągu 19 stuleci swojego istnienia wydał wielu wielkich uczonych, którzy w swem życiu umieli pogodzić naukę z wiarą, owszem chlubili się z tego, że mają prawdziwą wiarę. Jako dowód przytaczamy kilka nazwisk ludzi uczonych o głębokiej wierze z ostatniego stulecia.

Głośni wynalazcy w dziedzinie elektryki Volta (†1827) i Ampere (†1836) byli głęboko wierzącymi i gorliwymi katolikami. Volta starał się codzień być na Mszy św., w niedziele uczył dzieci katechizmu. Ampere miał wprost dziecięcą wiarę i pełen podziwu dla dzieł Bożych często powtarzał w rozmowie z przyjaciółmi:

„Jak wielki jest Bóg! Jak wielki jest Bóg!“

Zdolny matematyk, Cauchy (†1857) publicznie chlubił się, że jest katolikiem, mówiąc: „Jestem chrześcijaninem, jestem katolikiem, a jeśli mnie kto zapyta o powody mojej wiary, powiem mu, że moje przekonania nie są owocem dawnych przesądów, ale wynikiem głębokich badań naukowych“.

Wybitny francuski astronom Urban Leverrier (†1877) w swojej pracowni umieścił krucyfik, na który z wiarą zwracał swój wzrok wówczas, gdy czuł zmęczenie i pragnął zaczerpnąć nowych sił do pracy.

Szeroko jest znane nazwisko Ludwika Pasteura (†1895), tego wielkiego dobroczyńcy ludzkości, który wynalazł własności lecznicze szczepionek i podał sposób leczenia chorób, które do jego czasów uchodziły za nieuleczalne. Ten uczony mąż był gorliwym katolikiem. Zapytany raz, jak on, taki uczony, może mieć taką silną wiarę, odpowiedział: „Dlatego wierzę, że mam wielką naukę, gdybym ją miał większą to wierzyłbym jeszcze silniej“.

Zaliczony przez obecnego Ojca św. w poczet błogosławionych Contardo Ferrini (†1902), prof. uniwersytetu w Padwie, znakomity prawnik, już od młodocianych lat odznaczał się bardzo gorącą wiarą. Kiedy składał swój ostatni egzamin, jako student, wówczas jeden z profesorów zachwycony odpowiedziami Ferriniego, zapytał go, komu zawdzięcza swą naukę. Contardo Ferrini nic nie mówiąc, wyjął z zanadru krucyfik, ukazując obecnym źródło swojej wiedzy.

Głośny dziś badacz fal radiowych, Marconi, powiedział niedawno publicznie: „Z dumą oświadczam, że jestem wierzącym i jestem katolikiem. Wierzę w potęgę modlitwy, a wierzę w to nietylko jako uczoney, ale jako człowiek nauki“.

Mędrzy ze wschodu mają przeto swoich naśladowców. Liczny zastęp wielkich uczonych, korzy się z wiarą przed majestatem Jezusa Chrystusa, odwiecznej Mądrości. Ludzie ci budzą dla siebie szacunek i uznanie. Jak nędznie natomiast wobec tych olbrzymów wyglądają karły duchowe, ludzie niedouczeni, którzy w pysze i zarozumiałości wynoszą się nad Pana Boga, zapominając o tem, co powiedział Mickiewicz: „Rozumie ludzki, tyś mały przed Panem... wzdy masz się, płaszczysz... w górę się ciskasz... tyś zawsze na ziemi. Ach, ty bez wiary byłbyś niewidomy“. Tak, człowiek bez wiary dotknięty jest straszną ślepotą duchową, choćby nawet naukę posiadał. Wiara darzy człowieka światłością, która go wiecie, jak gwiazda Trzech Mędrców, do Jezusa Chrystusa, Pana i Odkupiciela świata. Szczęśliwi jesteśmy, że nam w życiu przyświeca i przewodniczy gwiazda prawdziwej wiary św., rzymsko-katolickiej.

P. G.

Cywilizacja bez Boga.

Ukazała się na rynku księgarskim we Francji nowa książka d-ra Aleksis Carrel'a p. t. „Ten nieznaný człowiek“. W książce tej, omawianej szeroko przez prasę zagraniczną, dr. Carrel porusza tragiczny problem zmierzchu cywilizacji nowoczesnej. „Nasza cywilizacja — mówi on — jakby chyli się do upadku i wydaje się, że rasa biała osłabła moralnie do tego stopnia, że nie jest już zdolna do przewodzenia ludzkości“.

I rzeczywiście, te olbrzymie masy ludzkie, które holdują materialistycznemu pogładowi na świat znalazły się dziś jakby w potrzasku, zaplątały się w swych daremnych próbach naprawy życia bez Boga. Dotychczasowy bilans materialistycznej cywilizacji przedstawia się wprost okropnie. Komitet do łagodzenia nędzy światowej ogłosił niedawno oszałamiającą statystykę.

Okazuje się, że w jednym tylko roku 1933 na świecie zginęło z głodu 2.400.000 ludzi, nie licząc setek tysięcy ofiar głodu w Rosji sowieckiej. A w tym samym czasie celem ustalenia cen zniszczono następującą ilość artykułów spożywczych: spalono 568.000 wagonów zboża, 114.000 wagonów ryżu, 267.000 worków kawy, 2.560.000 kg. cukru. Mięsa zniszczono w konserwach 260.000 kg., a w stanie świeżym 1.450.000 kg.

Wedle obliczeń wspomnianego komitetu, który ogłosił tę grozą przejmującą statystykę, zniszczona ilość

artykułów spożywczych wystarczyłaby na uratowanie olbrzymiej większości ludzi, którzy zginęli śmiercią głodową.

Ci przywódcy ludzkości, którzy próbują urządzić świat bez Boga, którzy wierzą tylko w potęgę maszyny, zapominają, że rozwój techniki, bez równoczesnego rozwoju ducha nie da ludzkości szczęścia. Stany Zjednoczone A. P. najwięcej rozwinięte pod względem techniki są tego dowodem. Ludzie duszą się tam w szarzyźnie zmechanizowanego życia, szukają głębszych celów, chcą zaspokoić głód duszy. Dokąd człowiek nie zdobędzie przeświadczenia o istnieniu wiecznego pozagrobowego życia, to wszystkie jego próby utrwalenia szczęścia na ziemi są tylko urojeniem, gdyż pewność śmierci i myśl o bezcelowej walce ziemskiej, która się ma skończyć unicestwieniem, zatruwa wszelkie użycie. A przytem i technika sama dzisiejsza rozwinięta do olbrzymich rozmiarów, zamiast służyć człowiekowi, staje się nieraz jego tyranem. Największe wynalazki poszły na cele wojenne i niszczenie ludzi. A nawet maszyny użyteczności codziennej niszczą wiele istnień ludzkich.

Biuro cenzurowe w Waszyngtonie ogłosiło niedawno, że od roku 1920 ogółem 388.986 osób straciło życie w wypadkach samochodowych w Stanach Zjednoczonych. Natomiast we wszystkich wojnach, jakie Stany Zjednoczone prowadziły od 1776 do roku 1935—tylko 244.357 obywateli amerykańskich zostało zabitych. Wreszcie choroby, które, pomimo całego nowoczesnego rozwoju wiedzy lekarskiej, trapią nadal ludzkość w straszliwy sposób. Według najnowszych obliczeń, ziemię naszą zamieszkuje obecnie dwa miljardy ludzi. Obliczono, że rocznie umiera 60 milionów ludzi, dziennie 82 tysiące, na godzinę 3425 ludzi, a na minutę 57, a zatem co sekunda umiera przeciętnie na świecie jeden człowiek. Dalsze obliczenia wykazują, że w sposób naturalny t. j. powodu starości, umiera tylko czwarta część ludzkości, a trzy czwarte wskutek różnych chorób i wypadków. Całe to zestawienie wykazuje, że próżne są marzenia tych wszystkich, którzy chcą zapewnić ludzkości utrwalenie szczęścia na ziemi, ignorując zagadnienie sumienia i życia pozagrobowego.

Tylko wiara, którą przyniósł ludzkości Chrystus, tylko życie nadprzyrodzone zawarte w Jego św. Kościele, może człowiekowi często walczącemu tu na ziemi zapewnić spokój. Unormowanie stosunków między ludźmi i społeczeństwami może nastąpić tylko przez zmianę usposobienia duchowego jednego człowieka wobec drugiego, przez miłość bliźniego płynącą z miłości ku Bogu.

Upadającą dziś pod ciężarem nędzy materialnej i moralnej ludzkość może wyrwać z chaosu tylko cywilizacja chrześcijańska, — to znaczy umiłowanie Najwyższego Dobra, to znaczy nieustająca, uparta walka z odwiecznym głęboko w duszy człowieka zakorzenionym barbarzyństwem. (KAP).

Jak się potajemnie odprawia Mszę św. w Meksyku?

Tygodnik katolicki „America” zamieszcza ciekawe opowiadanie amerykańskiego katolika, który przez pewien czas przebywał w Meksyku. Opowiadanie to świadczy wymownie o tem, że obecny los katolików meksykańskich podobny jest do losu pierwszych chrześcijan podczas najgorszych prześladowań cesarów rzymskich.

W niewielkim lecz niezwykle pięknym mieście meksykańskim Chihuahua jest 5 kościołów i 1 katedra, prawdziwe arcydzieło architektury. Wszystkie te świątynie są od roku zeszłego pozbawione duszpasterzy. Nie są one zamknięte i wierni mogą się w nich gromadzić, ale nie wolno w nich odprawiać Mszy św. ani żadnych nabożeństw, nie wolno udzielać Sakramentów św. Kościoły te na mocy zeszłorocznych dekretów są własnością państwa. Trzeba dodać, że w stanie Chihuahua pobyt kapłanów i zakonników jest najsurowiej wzbroniony. Mimo to lud meksykański, głęboko wierzący i religijny, zbiera się w swych świątyniach, bez kapłanów odmawiając wspólne modlitwy i śpiewając chórem pieśni nabożne.

„Jeśli się jest jednym z wtajemniczonych — pisze korespondent „America” — wie się dobrze, że pośród tego rozmodlonego i rozśpiewanego tłumu ukrywa się w przebraniu kapłan, który nieznacznie kieruje modlitwami... Z pośród tych tłumów zaledwie kilkanaście osób może w niedzielę wysłuchać Mszy św.. Co niedziela kolejno coraz to inna grupa ma możliwość być

na nabożeństwie, które oczywiście, jest najbardziej potajemne. Którejś niedzieli udało się nam wziąć udział wraz z kilkunastu innymi osobami w takim nabożeństwie. O godz. 5 i pół zrana udaliśmy się do pewnego małego domku na przedmieściu. Proszono nas, byśmy przyszli kolejno, po jednym i byśmy nie dzwoniли przy wejściu, a także byśmy nie zdradzili ani nazwiska, ani adresu właścicieli domku przed rodziną meksykańską, u której zatrzymaliśmy się. W domu, o którym mowa, mimo, że słońce zalewało ogród, wszystkie okiennice były szczelnie zamknięte od wewnątrz i zaopatrzone w dodatku w mocne żelazne sztaby. Gdyśmy przyszli czyniono właśnie ostatnie przygotowania do Mszy św. Sprzęty liturgiczne wydobyto z różnych tajemniczych skrytek, gdzie były starannie ukryte przed rewizją. Jak się okazuje, rewizje domów prywatnych są w Chihuahua rzeczą całkiem zwykłą. Nie ustępują one w niczem rewizjom, dokonywanym przez wysłanników GPU w Rosji sowieckiej.. Przed samą 6 godziną do pokoju wszedł cicho drobny staruszek, wyglądający na ubogiego, lub żebraka a wraz z nim młody chłopiec. Był to oczekiwany kapłan, 80-letni starzec, który narażał się w ten sposób na długoletnie więzienie, a nawet być może na śmierć. Msza św. odprawiona w tym pokoju o zaryglowanych oknach i drzwiach w zupełnej ciszy, w ciągłym lęku, że lada chwila może do drzwi załomotać banda rozbestwionych rewolucjonistów, pozostanie na zawsze w mojej pamięci...” (KAP).

CZYTAJCIE „SIEWCĘ PRAWDY”

Z życia naszych wychodźców w Jugosławji.

(Ciąg dalszy).

Według ostatniej statystyki, w powiecie Prnjavor, który najliczniej skupia naszych wychodźców, na ogólną liczbę ludności 62.945, obok 12.876 katolików obrządku łacińskiego i 6.071 obrządku grekokat., znajduje się 39.075 prawosławnych, 4.475 muzułmanów, 446 protestantów i 1 starokatolik. Mieszanina wyznań religijnych przyczynia się do obojętności religijnej, osłabia wewnętrzne przekonania religijne. Choć naogół wychodźcy nasi odporni są wobec prawosławia, to jednak zdarzają się wypadki odstępstwa od wiary św., najczęściej wskutek małżeństw mieszanych. W takich wypadkach następuje również wynarodowienie, bo jak u nas w kraju, tak i na wychodźstwie nazwa Polaka zrosła się z imieniem katolika. Wychodźcy nasi czują się dotąd Polakami, pielęgnują mowę ojczystą, interesują się Polską, serdecznie tęsknią za nią i pragnęliby wrócić na jej łono. Książki i czasopisma polskie, nadsyłane przez Opiekę Polską nad wychodźstwem, cieszą się wielkim powodzeniem. „Rycerz Niepokalanej,” „Przewodnik Katolicki” i inne pisma, ofiarnie

przysyłane na ręce ks. proboszcza — Polaka, są rozchwytywane i pełnią zaszczytne posłannictwo podtrzymywania ducha katolickiego i narodowego. Starsze pokolenie ubolewa, że wśród młodzieży daje się zauważyć pewien pęd ku wynarodowieniu, a jednocześnie ku osłabieniu wiary św. Zamiast polskiej piosenki coraz częściej rozbrzmiewają w kolonjach polskich słowa serbskich pieśni. Poczucie polskości słabnie. W dużym stopniu wpływa na to szkoła. Szkolnictwo na terenie Bośni spoczywa przeważnie w rękach nauczycielstwa serbskiego, prawosławnego. Wchodzą tu w grę względy natury politycznej. Czynniki rządowe niedwuznacznie dążą do zatarcia różnic narodowościowych wśród mieszkańców Bośni, do wytworzenia typu bośniaka. Skutki tej pracy nie dadzą na siebie długo czekać. Dlatego starsi wychodźcy w poważnej trosce o przyszłość młodego pokolenia, urodzonego i wychowanego już na obczyźnie, zwracają swe oczy do społeczeństwa polskiego z prośbą o pomoc, o bliższe zainteresowanie się ich życiem. Przedewszystkiem, podkreślają to mocno, pragną mieć za swych duszpasterzy księży - Polaków. Rozumieją bowiem, że kapłan-rodak będzie dla wychodźstwa ostoją wiary i polskości.

X. P. G.

Obrazki z życia.

Szanujmy wiarę ojców.

U podnóża wysokiej góry rozsiadł się, niby staruszek, klasztor o. o. Benedyktynów. Przed trzema wiekami przybyli oni i zamieszkali tu wśród gęstych lasów. Mozolną i wytrwałą pracą wzniesli wspaniałe dzieła, podziwiane dziś jeszcze przez pobożnych pątników i częstych turystów. Jest starożytny kościół, i złączony z nim klasztor, zamieszkały przez Ojców.

Ciekawe wiodą życie. Dzień rozpoczynają modlitwą wspólną, potem Msza św., „Anioł Pański” i praca.

W niedziele i święta zawsze odbywają się uroczyste nabożeństwa, w których chętnie bierze udział ludność z okolicy. Wieczorem nieszpory.

Ojcowie nie tylko zajmują się pracą kościelną, nauką i katechizacją dzieci, ale również pracują na roli, dając innym przykład wzorowej gospodarki. Wszędzie panuje ład i porządek.

Przy furcie czuwa brat Walenty. Coś zauważył przez szybkę, bo wyszedł. Za chwilę wprowadził na dziedziniec klasztorny jakąś panią z grupą dzieci. Była to wycieczka szkolna. Zdaje się z miasta, bo mimo zmęczenia, dzieci dobrze wyglądały i wszystkie w mundurkach. Stosownie do życzenia pani brat Walenty zaczął przewodniczyć po kościele. Z ciężkich szuflad wydobywa ornaty i kapy ręcznie robione przez dawne znakomite damy i księżne. Kościół duży, cały z czerwonego ciosowego kamienia. Powąła była kiedyś w formie łuku, dziś cokolwiek zmieniona. Styl trudno określić. Zresztą mało to obchodziło zmęczone dzieci, ale brat Walenty dalej zwracał uwagę na sufit, gzymsy i dekoracje ołtarza, obrazy olejne sławnych włoskich malarzy. Po chwili mieli przejść na drugą stronę do bocznej kaplicy. Przykląkł na środku kościoła, a z nim dzieci i pani. Po krótkiej modlitwie brat Walenty podniósł się i rzucił wzrokiem za siebie. Zabiło mu serce w starej piersi, bo ujrzał dziatki wraz z panią u stóp Najlepszego Przyjaciela swego, Jezusa w Eucharystji. Jedna tylko dziewczynka nie klęczała. Podszedł do niej i łagodnie spytał — „Dziecino, czemu nie przywitałaś P. Jezusa?"; „Ja jestem innej wiary”, odpowiedziała zmieniona dziewczynka. Brat Walenty wskazał dzieciom na jakiś drobiazg w ołtarzu, a sam podszedł do pani i zaczął dopytywać się bliżej o ową dziewczynkę: „Jakiej wiary jest ona, i czy pani nie usiłowała nawrócić ją do wiary katolickiej?”. „Rodzice jej są protestantami — odpowiedziała wychowawczyni — pozwalają jej jednak chodzić do kościoła katolickiego, nie starałam się nigdy o nawrócenie jej, bo uważam, że dzieci winny szanować wiarę ojców”. Zakonnik posmutniał i błyskawicznie ruchem ręki wskazał pani na piękny obraz na ścianie: P. Jezus wręcza klęczącemu Piotrowi klucze, u dołu zaś widniał duży napis — „Piotrze, tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój”. „Idźcie i nauczajcie”.

Zrozumiała napewno myśl i wolę Chrystusa Pana.

J. K.

NIE DAMY WIARY!

*Nie damy wiary naszej, nie!
Choćby się wściekał wróg,
Bo wszak bez wiary jest tak źle,
A z nami zawsze Bóg!*

*Wiara nam daje siłę, moc,
Cel i nadzieję w szczęścia świt,
Dla bezbożników zawsze noc
Niechęć do życia, grzech i wstyd...*

*Bóg zawsze z nami, zawsze jest,
Nie boim się nikogo,
Bo dał nam siłę święty chrzest
I nieba wizję błogą!...*

Klemens Oleksik.

Nowa rasa katolików w Afryce.

W Afryce daje się od dłuższego już czasu zauważyć niezwykle pomyślne dla Kościoła zjawisko masowych nawróceń. Ogólna liczba nawróconych w krajach misyjnych w ciągu roku 1932-33 była 404.744. Więcej niż połowa z tej olbrzymiej liczby przypadała na Afrykę. W ciągu 10 lat od 1918 do 1929 r. katolicka ludność Afryki wzrosła o 2.026.275, co stanowiło bezmała 3% całego przyrostu katolików we wszystkich misjach na świecie. W tym samym okresie ogólna liczba katechumenów, czyli przygotowujących się do Chrztu św. we wszystkich misjach razem wzrosła o 526.197, z czego 487.807 przypadało na kraje misyjne w Afryce. Ze wszystkich misyj afrykańskich największy rozwój wykazują misje w Afryce środkowej. W przeciągu 10 lat od 1923 do 1933 w dwóch wikariatach: Kwango i Kisantu liczba katolików zwiększyła się z 23.403 na 113.283 czyli pięciokrotnie. Podobnie przedstawia się sytuacja i w innych wikariatach apostołskich w Afryce środkowej.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę można śmiało powiedzieć, że zbliża się era nowej rasy katolickiej. Afryka środkowa jest kolebką kultury Bantu, ludzi czarnych, w przeciwieństwie do Afryki Północnej, gdzie skupiają się Egipcjanie, szczepy Sudańczyków i mieszkańców pustyni, oraz do Afryki Południowej, w której pomimo bardzo znacznej przewagi liczebnej murzynów biali kolonizatorzy rządzą i panują całkowicie. Dzięki większej swobodzie i mniejszej ilości kolonizatorów-białych, w Afryce Środkowej może wzrastać i rozwijać się nowa zdrowa rasa tubylców murzynów, plemion Bantu, lgnących coraz bardziej, jak to widać z powyższego, do Kościoła Katolickiego. (KAP).

Misje w Abisynji.

W chwili, gdy uwaga całego świata skupiona jest na niewielkim skrawku ziemi afrykańskiej, której na imię Abisynja, napewno zainteresują czytelników-katolików dane, dotyczące misyj katolickich w tym kraju.

Wikariat apostolski Abisynji powierzony jest opiece francuskich misjonarzy Lazarystów. Wikariat ten, zależny od Kongregacji Wschodniej, obejmuje powierz-

chnię 300.000 klm. kwadr. zamieszkałą przez 2.717.000 mieszkańców, z których 2.4000.000 jest schizmatyków, 200 000 muzułmanów, 100.000 pogan, 15.000 Żydów i 2.450 katolików.

Francuscy misjonarze, których jest dziesięciu, wspomagani są w swej uciążliwej pracy przez misjonarzy tubylców, oraz siostry św. Wincentego a Paulo, katechistów tubylców, oraz zakonnice — murzynki. Laza-ryści posiadają w Addis-Abebie szkołę i dwa semina-ry, większe i mniejsze.

Sąsiedni wikariat apostolski krainy Gallas (Kapu-cyni francuscy z Tuluzy) liczy 6 milionów mieszkań-ców, z których 2 miliony schizmatyków, 300 000 mu-żulmanów, 1.500.000 pogan, 4.000 protestantów, 54.000 Żydów i 10.500 katolików.

Misjonarzy białych jest ogółem 20-tu. Pomaga im 15-tu misjonarzy tubylców, 6 braci kapucynów, siostry Franciszkanki, oraz siostry zakonu Niepokalanego Po-częcia N. M. P. Wikariat ten posiada 47 szkół ele-mentarnych, 4 szkoły średnie, 7 szkół zawodowych, 12 szkół dla katechistów, oraz 2 seminarja. (KAP).

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO.

**PIELGRZYMKA CZECHOSŁOWACKA W RZY-
MIE.** Z powodu mianowania arcybiskupa Pragi kardyna-łem, przybyła do Rzymu pielgrzymka czechosłowacka i została przyjęta na posłuchaniu u Ojca św. Świeżo mianowany kard. Kaszpar odczytał adres hołdowniczy oraz złożył Ojcu św. w darze złoty krzyż, jaki otrzy-mał od diecezjan podczas kongresu katolic-kiego w Pradze. Ojciec św. odpowiadając na adres, wyraził radość z oglądania pielgrzymów czechosłowackich, przybyłych dla uczczenia aktu podniesienia swego arcybiskupa do god-ności kardynalskiej.

**LEGAT APOSTOLSKI NA UROCZY-
STOŚCI W AFRYCE ZACH.** Arcyb. Paryża Kard. Verdier mianowany został legatem pa-pieskim na uroczystość poświęcenia katedry w Dakarze, w Afryce zachodniej. Uroczysto-ści te odbędą się w lutym b. r.

TYDZIEŃ SPOŁECZNY W KRAKOWIE. Od dnia 15 do 22 grudnia ub. r. miał miejsce w Krakowie 14-ty Tydzień Społeczny młodej inteligencji katolickiej. W dniu 15 grudnia J.E. Ks. Metropolita Sapięha odprawił na Wawelu Mszę św., poczem o godz. 12 w południe od-było się pierwsze zebranie w Uniwersytecie Ja-giellońskim, pod przewodnictwem dra L. Pio-trowicza, prof. U. J., przy udziale wybitnych osobistości duchownych i świeckich. Na ze-braniach ogólnych zjazd skupiał około 300 uc-zestników. Każdy dzień „Tygodnia” wypełnio-ny był ważnymi referatami, głoszonymi przez wybitnych prelegentów. Zakończenie zjazdu nastąpiło w kaplicy J.E. Księcia Metropolity Sapięhy.

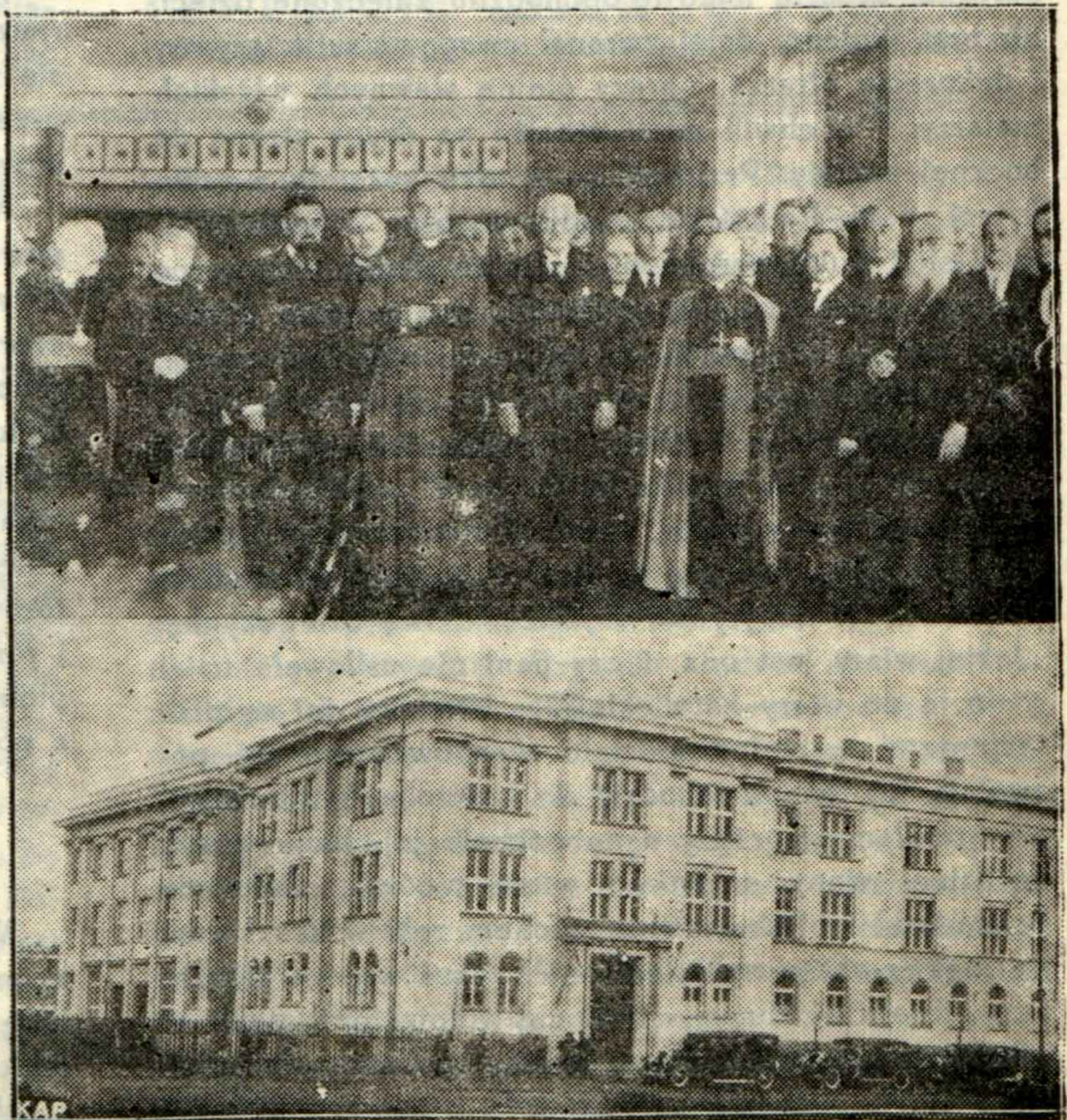
NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ FRANCJI. W dniu 13 u. m. z okazji uroczystości św. Łucji, staro-dawnym zwyczajem, odprawione zostało w bazylice św. Jana na Lateranie uroczyste nabożeństwo na in-tencję Francji. W uroczystości tej wzięli udział człon-kowie ambasady francuskiej, liczni dostojnicy duchow-ni, oraz przedstawiciele kolonji francuskiej w Rzymie.

WATYKAN A SPRAWA POKOJU. Z Berna przy-był do Genewy nuncjusz apostolski, Bernardini, w zwią-zku z obradami, mającymi na celu zakończenie wojny włosko-abisyńskiej. Nuncjusz prowadził rozmowy z se-kretarzem Ligi Narodów Avenolem. Z rozmów tych wysnuwane są wnioski, że Watykan usiłuje natchnąć obrady Ligi Narodów duchem pragnienia istotnej zgo-dy, opartej na sprawiedliwości, przy uwzględnieniu ho-noru osobistego zainteresowanych narodów.

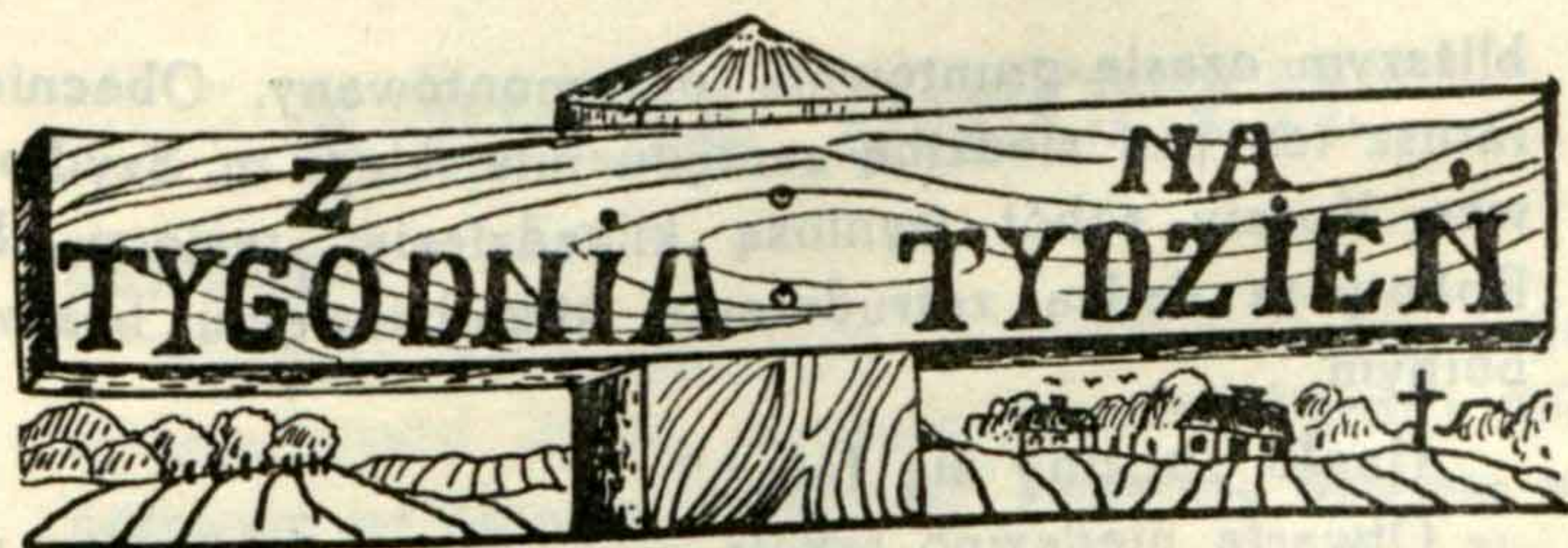
UNIEWINIENIE KS. KOCHAŃSKIEGO. W dniu 12 ub. m. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę ks. Kochańskiego, prefekta szkół w Tykocinie, oskarżonego o zdzieranie opasek żałobnych po śmier-ci ś.p. Marszałka Piłsudskiego. Wobec braku dowodów Sąd uniewinnił ks. Kochańskiego.

**PRZED KANONIZACJĄ BŁOG. JÓZEFA CA-
FASSO.** W Watykanie odbyło się posiedzenie św. Kon-gregacji Obrzędów w celu omówienia dwóch cudów przedstawionych dla uznania świętym błogosławione-go Józefa Cafasso, kapłana i rektora kolegium ko-ścielnego w Turynie, zmarłego w 1860 r. i uznanego za błogosławionego w 1925 r.

(KAP).



Poświęcenie Domu Wydawniczego O.O. Jezuitów w Warszawie.



Kalendarzyk tygodniowy.

Dzień		Patronowie dnia	Słońce		Księżyc	
mies.	tygod.		wsch.	zach.	wsch.	zach.
			g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
5 stycz.	Niedz.	Im. Jezus św. Telesf.	7 44	3 37	12 23	pp. 4 42
6 "	Pon.	Trzech Króli	7 44	3 39	1 14	" 5 52
7 "	Wtorek	św. Lucjana i Julj.	7 44	3 40	2 16	" 6 48
8 "	Środa	św. Seweryna	7 43	3 41	3 27	" 7 30
9 "	Czwart.	św. Marcela i Marc.	7 43	3 43	4 42	w. 8 2
10 "	Piątek	św. Jana Dobr.	7 42	3 44	5 56	" 8 26
11 "	Sobota	św. Honoraty	7 42	3 45	7 8	" 8 43

Dnia 8 stycznia przypada pełnia księżyca.
 Długość dnia w niedzielę 5 stycznia godz. 7 m. 53.
 " " w sobotę, 11 stycznia " 8 " 3.

Kalendarzyk kościelny.

Uroczystość Najśw. Imienia Jezus obchodzimy na pamiątkę nadania Bożemu Dzieciątku tego Imienia, które zostało objawione przez Pana Boga. „Nazwiesz imię Jego Jezus” — mówił anioł najpierw do Najśw. Marji P., a potem do św. Józefa. Imię Jezus znaczy Zbawiciel, dlatego powinno budzić w duszach naszych głęboką cześć i niezachwianą ufność: „Na imię Jezus wszelkie kolano upada... Niema żadnego innego Imienia, w którym bylibyśmy zbawieni”.

Święto Trzech Króli, zwane w języku kościelnym świętem Objawienia Pańskiego, należy do najstarszych i największych uroczystości w Kościele. Uroczystość ta ma swoją wigilię, lecz bez postu, oraz oktawę uprzywilejowaną, tak że przez osiem dni zrzędu podczas Mszy św. Kościół nam stawia przed oczy wielkie dobrodziejstwo objawienia się Jezusa Chrystusa ludzkości.

Na pamiątkę darów, jakie Chrystusowi P. złożyli mędrcy, Kościół w tym dniu poświęca przed sumą: złoto, kadzidło i mirrę. Poświęca się również krede, za pomocą której wierni wypisują na drzwiach swego domu pierwsze imiona trzech mędrców, przedzielone krzyżykami, oraz błęzący rok, aby za przyczyną świętych Kaspra, Melchiora i Baltazara pozyskać błogosławieństwo Boże.

Św. Lucjan, męcz., pochodził z Syrii, był kapłanem. Odznaczał się wielkim miłosierdziem. Odziedziczony po rodzicach majątek sprzedał, a pieniądze rozdał ubogim. Poniósł śmierć męczeńską za wiarę św. w Nikomedji około 312 r.

Św. Hygin, papież, świętobliwy swój żywot zakończył męczeństwem poniesionem w roku 149.

W uroczystość Trzech Króli suma w katedrze sand. zostanie odprawiona o godz. 11.

Całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu w tym tygodniu mają następujące parafje: Baćkowiec — 5 stycznia (zakończenie); Sulisławice — 6 stycznia; Aleksandrów — 7 stycz.; Pętkowice — 8 stycz.; Bardo — 9 stycz.; Bedno — 10 i 11 styczn., a zakończenie 12 styczn.

Ku pamięci.

Rocznice wydarzeń dziejowych w Polsce.

5 stycznia 1719 r. August II Mocny zawarł traktat wiedeński z Austrią przeciw Moskwie.

6 stycz. 1545 r. Zygmunt I otwiera sejm na zamku wawelskim.

6 stycz. 1573 r. otwarto pierwszy sejm konwokacyjny w Warszawie.

7 stycz. 1441 r. Władysław III potwierdza w Krakowie akty unji z Litwą.

8 stycz. 1745 r. podpisano w Warszawie traktat poczwórny — z Austrią, Anglią, Holandją i Saksonją.

11 stycz. 1386 r. akt wołkowyski stwierdził wybór Jana Jagiełły na króla polskiego.

Co mówią przysłowia ludowe:

Trzej Królowie pod szope,
Przybyło dnia na kurzą stopę.

Gdy na Trzech Króli drzewa śniegiem kryte,
Znaczą się w roku plony obfite.

Gdy słońce przygrzewa na Jana Dobrego,
Spodziewać się należy lata pogodnego.

Gdy w styczniu wilgotno i mglisto,
To wiosna mokra i w lecie dżdżysto.

Różne.

Sprawa uboju rytualnego.

Od pewnego czasu toczy się u nas sprawa o zniesienie uboju rytualnego, praktykowanego przez rzeźników żydowskich. Ks. dr. Trzeciak wykazał na podstawie Biblii i talmudu, że ubój rytualny nie ma nic wspólnego z religią mojżeszową, lecz jest wielkim barbarzyństwem, a rzeźnicy nie są duchownymi, lecz zwykłymi rzeźnikami. Rabini na te wywody podnieśli wielki alarm i zorganizowali w Warszawie zebranie wszystkich rabinów, odwołując się nawet do rabinatów zagranicznych. Po szczegółowym odczytaniu książki ks. dra Trzeciaka przyszli jednak do przekonania, że naukowo bronić się nie mogą. Mimo to nie zaprzestali walki i kiedy jeden z rzeźników wyłamał się z pod władzy rabinów, wytoczyli przeciw niemu skargę sądową. Rzeźnik sprawę w pierwszych dwóch instancjach sądowych przegrał. Dopiero Sąd Najwyższy oskarżonego rzeźnika uniewinnił, zaznaczając, że trudnienie się rzeźactwem bez upoważnienia rabina gminnego nie stanowi wykroczenia z art. 27 prawa o wykroczeniach. Postanowienie to Sąd Najwyższy postanowił wpisać do Księgi Zasad prawnych.

W sprawie egzekucyj skarbowych.

Warszawska Izba Skarbowa wydała do podległych urzędów zarządzenie, wprowadzające nowe zasady przy stosowaniu egzekucyj skarbowych. Egzekucje mają być tylko środkiem wyjątkowym wobec opornego płatnika.



Święta w Sandomierzu.

W uroczystych nabożeństwach, odprawianych w kościołach sandomierskich, a przede wszystkim w katedrze, wierni brali tłumny udział. Pasterkę i sumę w dzień Bożego Narodzenia celebrował J. E. Ks. Biskup Paweł Kubicki, kazanie na sumie wygłosił ks. prał. A Wyrzykowski. Następnego dnia sumę odprawił ks. prał. J. Kawiński, a kazanie wygłosił J. E. Ks. Biskup.

„Gwiazdka” dla biednych dzieci w Sandomierzu.

Dnia 22 grudnia w Szkole Powszechnej Nr. 1 w obecności władz wojskowych i cywilnych odbyła się „Gwiazdka” dla biednych dzieci, urządzona staraniem sekcji społecznej stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa.” Po wstępnych słowach p. kap. Szopowej, wiceprzew. Stowarzyszenia, przemówił do dzieci ks. kap. mgr. Jarzyna. Poczem każde z dzieci, w liczbie około 80, otrzymało podarek świąteczny: chleb, cukier, wędlinę oraz płaszcz. Na zakończenie uroczystości zabrał głos burmistrz miasta, p. Mustelski, dziękując serdecznie panom za ich pracę pełną poświęcenia.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Ks. prob. J. Arlitewicz został przeniesiony ze Skotnik Sand. do Mychowa, ks. prob. J. Łobodziński z Mychowa do Skotnik Sand., ks. A Aleksiewicz z Kunic do Goźlic, ks. M. Bojarczak z Mnina do Kunic. Ks. Z. Laskowski, wskutek braku zdrowia, zwolniony ze stanowiska proboszcza w Grzegorzewicach. Ks. J. Gajewski mianowany czasowym administratorem w Mninie. Ks. K. Leśniewski został przeniesiony z wikarjatu w Przysusze na wik. do Radoszyc.

Rozwój przemysłu w Radomiu.

Dzięki nowowypudowanej linii kolejowej, łączącej drogą najkrótszą Radom z Warszawą, rozwijać się zaczął przemysł w Radomiu. Dotychczas powstała nowa fabryka koronek i wielka firma katowicka nabyła w Radomiu place pod rozbudowę dużej garbarni. W roku przyszłym ma powstać fabryka przemysłu chemicznego i wielka montownia samochodowa.

Odkrycie grobów w pow. opatowskim.

Na polach majątku Mierzanowice, gm. Wojciechowice, przy kopaniu dołów na kartofle odkryto stare groby sklepieniowe. Takie same groby niedawno odkrył na polach Daromina, pow. sandomierski, prof. Antoniewicz. Wskutek tego, że we właściwym czasie nie powiadomiono o tem odkryciu władz, groby zostały uszkodzone.

Odnowienie ratusza w Szydłowcu.

Zabytkowy z XIV wieku, a od dłuższego czasu zaniedbany ratusz miejski w Szydłowcu zostanie w naj-

bliższym czasie gruntownie odremontowany. Obecnie ratusz ten jest siedzibą zarządu miejskiego m. Szydłowca. Koszty robót wyniosą kilkadziesiąt tysięcy zł. Roboty te dadzą zatrudnienie kilkudziesięciu bezrobotnym.

Hasło „uczmy się latać.”

Otwarta niedawno szkoła szybowcowa w Końskich wydała swe dyplomy A — 7-miu pilotom. Koło zaś szybowcowe przy gimnazjum państwowem wyszkoliło już 24 pilotów.

Umysłowo chory — podpalaczem.

Wieczorem w dniu 19 grudnia ub. r. umysłowo chory Stan. Henek, lat 40, podpalił w kilku miejscach wieś Janów, w pow. radomskim. Jednocześnie zaczęło się palić 5 zagród, lecz energiczna akcja ratunkowa zdołała ogień ugasić.

Jeszcze jeden chrześniak p. Prezydenta R. P.

P. Prezydent znów został ojcem chrzestnym, tym razem syna Wincentego Chojnackiego ze wsi Kamień około Sandomierza. Chłopiec otrzymał imię: Ignacy—Józef. P. Prezydent przesłał na imię swego nowego chrześniaka książeczkę na PKO. na kwotę 50 zł.

Pierwsze schronisko w górach Świętokrzyskich.

W górach Świętokrzyskich, u stóp św. Katarzyny powstało pierwsze schronisko turystyczne im. Stefana Żeromskiego. Dwa razy dziennie wychodzą samochody z Kielc do schroniska.

Uczczenie pamięci ucznia — bohatera.

Staraniem dyrekcji gimnazjum im. Piłsudskiego, w dn. 20 grud. ub. r. odbyło się w kościele pobernardyńskim w Radomiu nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś. p. Stanisława Wenera, ucznia szkoły Handlowej w Radomiu, rozstrzelanego przez moskali.

Przesunięcia w zarządzie miejskim w Radomiu.

Naczelnik wydziału skarbowego, p. Nowicki, przeszedł na stanowisko inspektora przedsiębiorstw miejskich, a jego stanowisko objął inspektor przedsiębiorstw miejskich dr. Bogusław Kon. Naczelnikiem wydziału prezydjalnego zarządu rady miejskiej został mianowany dr. A. Pipczyński z Białej.

Kursy obrony przeciwgazowej dla młodzieży szkolnej.

Na zakończenie rocznej pracy opatowskiego obwodu L. O. P. P. został urządzony w grudniu ub. r. kurs obrony przeciwgazowej dla młodzieży szkół powszechnych i gimnazjum. Dla uczniów kl. V, VI i VII szkół powszechnych przeprowadzono pokazy ćwiczeń z maskami przeciwgazowymi, a dla uczniów VII i VIII gimnazjum urządzono kurs o organizacji i przygotowaniach L. O. P. P. Również dla młodzieży wiejskiej zorganizowano pokaz sprzętu przeciwgazowego. Na pokaz przybyło około 400 dzieci.

Kara za znieważenie policjantów.

Sąd grodzki w Radomiu skazał na trzy tygodnie bezwzględnej aresztu Janinę Hernik i Annę Kowalczyk, które znieważały słownie przodownika policji Leona Granowskiego i posterunkowego Józefa Szymanka.

Z ŻYCIA DIECEZJI.

Ostrowiec.

Krucjata Eucharystyczna, ta najpiękniejsza organizacja wśród dzieci, znalazła również bardzo miłe przyjęcie na terenie Ostrowca. Powstaje bowiem we wrześniu 1934 r., przy szkole powsz. Nr. 4 i Nr. 7 z inicjatywy ks. pref. Jana Rutkowskiego. 80 dziewczynek i 50 chłopców tworzą pierwszy zastęp tej miłej organizacji. Już 8 grudnia 1934 r. odbyło się uroczyste przyjęcie na aspirantów i aspirantki. Odtąd zaczyna praca w Krucjacie Ostrowieckiej wrzeć. Odbywają się zebrania dwa razy w miesiącu, dzieci przystępują do Komunii św. często, a swe dobre uczynki, zdziałane z miłości ku P. Jezusowi zapisują w skarbaczach. Krucjata pręnumeruje również „Orędowniczka” w liczbie 70 egz. W styczniu 1935 r. odegrały dzieci z Krucjaty „Jasełka”, przeznaczając dochód na kupno sztandaru. Niezapomnianą datą będzie w tutejszej Krucjacie dzieci 30 maja 1935 r., dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, kiedy przy nowo zakupionym sztandarze stanęło 60 pięknie umundurowanych aspirantek i 33 aspirantów — by uczestniczyć przy poświęceniu sztandaru, dokonaniem przez ks. kanonika Tadeusza Szubstarskiego miejscowego proboszcza i dziekana, by złożyć rycerskie ślubowanie Jezusowi Euch. Trudno zapomnieć tej rzewnej chwili, która niejednemu łzę radości wycisnęła z oczu, tej chwili, w której czyste i niewinne dusze dziecięce oddawały się Więźniowi Euch. by bój prowadzić o Jego królowanie zawsze i wszędzie. Miło i radośnie robi się w duszy, gdy na brukach ostrowieckich spostrzeże się szafirowy mundur rycerki, czy rycerza Chrystusowego. Dzieło zaczęte idzie naprzód. Oto w dzień Chrystusa-Króla, na uroczystych nieszpórach przeszło 200 dzieci z róż-



Krucjata Euch. dziewcząt w Ostrowcu.

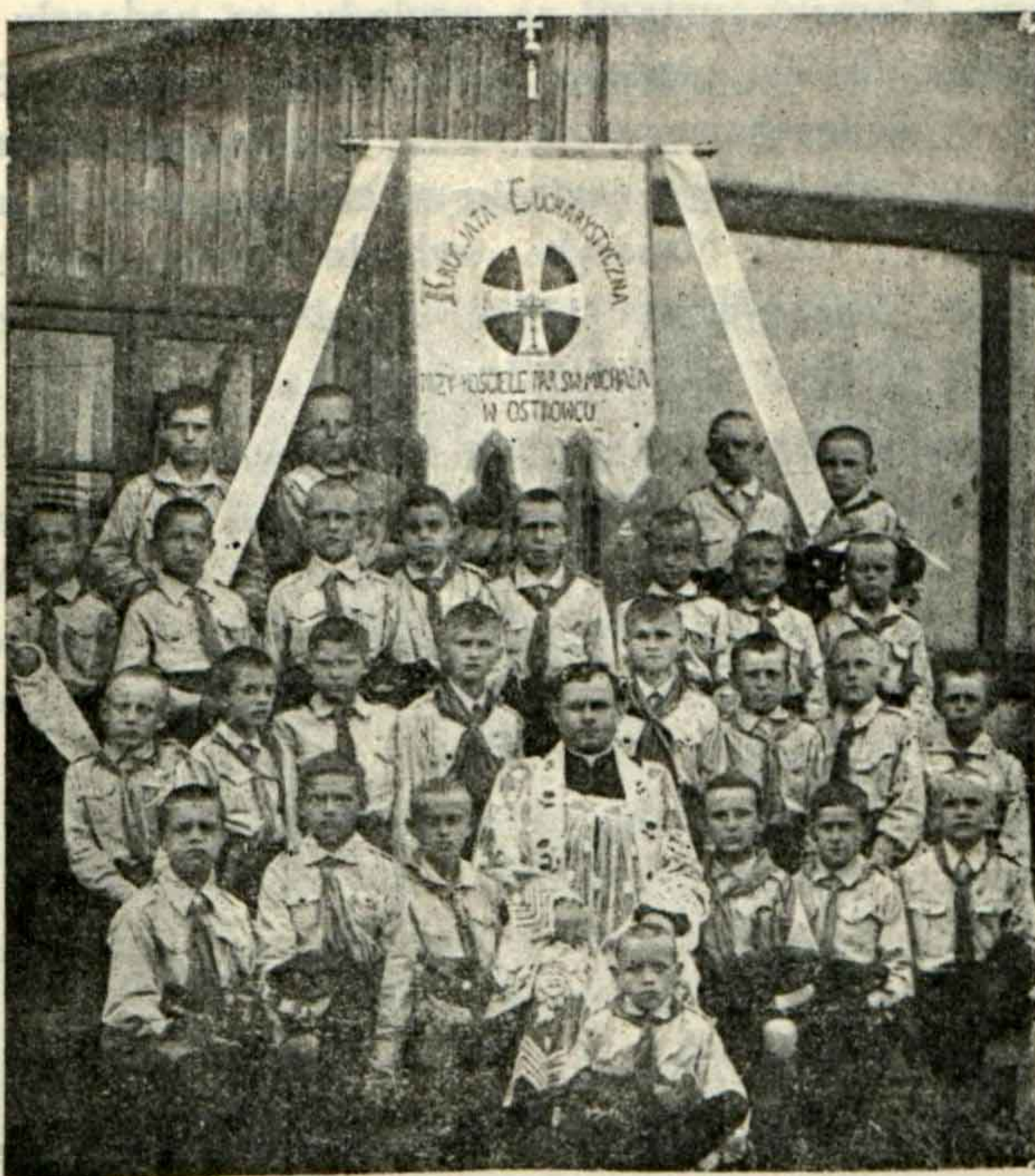
nych szkół, zostało przyjętych na aspirantki i aspirantów tej pięknej Organizacji. Niech Bóg błogosławi — zapalnej pracy dziecięcej.

Ks. J. Zych.

Przysucha.

Pragnę tą drogą wyrazić swą radość i podzielić się z wszystkimi czytelnikami naszego miłego pisma wiadomością o uroczystości jaką przeżywaliśmy w naszej parafii. Dnia 22 listopada b. r. o godz. 3 i pół popł. przybył do nas J. Eksc. Ks. Biskup Paweł Kubicki, aby nam udzielić swego błogosławieństwa, pokrzepić nas na duchu słowem Bożem i udzielić św. Sakramentu Bierzmowania. Przed przybyciem Jego Ekscelencji zgromadzili się licznie parafianie Przysuchy, wierni zawsze Matce swej — Kościołowi św. Na oznaczoną godzinę przybył J. Eksc. Ks. Biskup, witany przez tłumy ludności. Przy bramie kościelnej jeden z miejscowych obywateli wygłosił mowę, na którą zaraz Ks. Biskup odpowiedział. Poczem J. Eksc. Ks. Biskup, prowadzony pod baldachimem, wszedł w progi świątyni, gdzie Ks. Proboszcz wraz z Ks. Wikarym i kilkunastu kapłanami, przybyłymi na tę uroczystość, oczekiwali Dostojnego Gościa. Ks. Proboszcz wygłosił od ołtarza powitalne przemówienie, po którym J. Eksc. Ks. Biskup w szatach liturgicznych, w mitrze na głowie, z pastorałem w ręku udał się na ambonę, skąd wygłosił wzruszające kazanie, podnosząc przedewszystkiem na duchu wychowawców w szkołach. Następnie odbyło się Bierzmowanie i krótkie adoracyjne nabożeństwo, zakończone błogosławieństwem eucharystycznym. Parafianie Przysuchy wdzięczni za przeżycie tych kilku podniosłych chwil zgłębi dusz serdecznie Bóg zapłać składają przedewszystkiem J. Eksc. Najdostojniejszemu Ks. Biskupowi, a następnie Ks. Proboszczowi i wszystkim przybyłym na tę miłą uroczystość Kapłanom.

Henryk Brzeziński.



Krucjata Euch. chłopców w Ostrowcu.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE
— „SIEWCĘ PRAWDY” —



Z KRAJU.

Święta Pana Prezydenta. Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędził święta Bożego Narodzenia w Spale; w wigilijnej wieczerzy Pana Prezydenta uczestniczyła rodzina, kilka najbliższych osób z otoczenia i X. kapelan Humpola. Pan Prezydent stara się zachowywać przy wigilii wszystkie zwyczaje polskie jak np. dzielenie się opłatkiem. Pan Prezydent dba również o to, aby w niedziele i święta mógł być na Mszy świętej odprawianej zwykle przez X. kapelana Humpolę.

Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi. Jak wiemy, Rada Miejska w Łodzi została kilka miesięcy temu rozwiązana, ponieważ Rząd miał duże trudności z narodowcami, którzy posiadali w Radzie większość. Zbliżył się już czas następnych wyborów, ale Rada Ministrów odłożyła wybory na sześć miesięcy.

Rocznica powstania wielkopolskiego. W dniu 27-ym grudnia minęło 17 lat od chwili, w której Wielkopolska zrzuciła jarzmo niemieckie zachęcona do tego czynu przez wielkiego syna ojczyzny Ignacego Paderewskiego bawiącego wówczas w Poznaniu. Na uroczystości związane z rocznicą przyjechał do Poznania naczelny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz Śmigły

Rano o godz. 9.30 w kościele farnym została odprawiona uroczysta Msza św.; o godz. 4-ej po południu złożono wieniec przed pomnikiem wdzięczności i odmówiono wspólną modlitwę.

Z ZAGRANICY.

Wojna włosko-abisyńska. Mussolini nie wykorzystał dobrej sposobności: nie przyjął on za podstawę do rokowań korzystnych dla Włoch francusko-angielskich warunków pokojowych, które oddawały Włochom przeszło połowę Abisynji, zwlekał z odpowiedzią, aż warunki zostały porzucone, gdyż w wielu mniejszych państwach a nawet w Anglii i Francji wywołały one gwałtowne oburzenie, że Włochy uznane za napastnika, będą za napad na Abisynję nagrodzone.

Nie wiadomo, czy prędko nadarzy się Włochom druga taka dobra okazja do korzystnego zakończenia wojny. Ministrem spraw zagranicznych w Anglii po ustąpieniu twórcy wspomnianych warunków pokojowych Hoara, został Eden, dotychczasowy minister do spraw Ligi Narodów. Wskazuje to, że Anglja będzie współpracować z Ligą Narodów i będzie wobec Włoch nieustępliwa, gdyż takie stanowisko zajmował dotąd minister Eden. O ileby nawet nie zastosowano kar przeciw włoskich, jak zakaz dowozu nafty, to dawne będą utrzymane. Anglja gotowa jest na wszystko. Rząd angielski skierował do państw śródziemnomorskich t. j. do Turcji, Grecji, Jugosławiji i Hiszpanji zapytanie,

czy pospieszyłyby one z pomocą Anglii, gdyby jej flota wojenna została zaatakowana przez włoskie siły zbrojne. Podobno odpowiedź, jaka nadeszła, jest dla Anglii przychylna. Podobne zapewnienia posiada Anglja również ze strony Francji.

Zabiegi pokojowe na jakiś czas porzucono. Oczywiście wszystkie zwrócone są teraz na front. O ile na froncie południowym jest stosunkowo cicho, to na północy, toczą się krwawe walki, które są może początkiem ogólnego ataku abisyńskiego. Stroną atakującą są nadal abisyńczycy, którzy w pobliżu Makalle posiadają większą ilość piechoty i kawalerji. Walki są bardzo zacięte, trwają nieraz po kilka dni, a często dochodzi do starć na bagnety, gdyż ten rodzaj walki cenią Abisyńczycy najwyżej. Ze strony włoskiej dochodzą wiadomości, że wojska włoskie po chwilowym cofnięciu się odparły wszystkie ataki abisyńskie. Straty abisyńskie mają być, zdaniem Włoch, wielkie: 600 zabitych i przeszło 1000 rannych. Straty włoskie — zaledwie kilkunastu zabitych i kilkuset rannych. Naturalnie, że wiadomości te należy przyjmować ostrożnie. Włosi mają przewagę nad przeciwnikami dzięki samolotom, czołgom, ssmochodom pancernym i dobremu zaopatrzeniu w artylerję i broń ręczną.

We Włoszech trwa nadal zbiórka złota i srebra. Obrączek złotych zebrano dotąd na sumę blisko 200 milionów złotych, z innych przedmiotów złotych i srebrnych otrzymał skarb około 300 milionów zł. Wszystko to jednak zamało na olbrzymie koszty wojny. To też rząd włoski przewiduje nowe wydatki na cele wojenne. I to na długo nie wystarczy, jeżeli się zważy, że w Afryce rząd włoski utrzymuje 300-tysięczną armję, a nowe tysiące żołnierzy i robotników stale odpływają na front z portów włoskich.

Czechosłowacja. Długoletni prezydent Czechosłowacji, Masaryk, ustąpił ze względu na podeszły wiek i słabe zdrowie, podając jako swego następcę Benesza, dotychczasowego ministra spraw zagranicznych. Wybory odbyły się w nastroju uroczystym dnia 18 ub. m. Zgodnie z wolą Masaryka wybrało Zgromadzenie Narodowe 340 głosami przeciwko 100 na prezydenta Czechosłowacji ministra Benesza.

Szwajcaria też się zbroi. Na szwajcarskich lotniskach wojskowych odbywają się próby nowych angielskich samolotów bojowych, które mają być zakupione przez Szwajcarię. Samoloty te rozwijają szybkość ponad 350 kilometrów na godzinę i są uzbrojone w karabiny maszynowe i armatki.

Szwajcaria posiada obecnie 125 samolotów wojskowych. Stan ten uważany jest wobec ogólnych zbrojeń za niewystarczający i wkrótce ma być znacznie zwiększony drogą zakupów zagranicą i wyrobów w fabrykach krajowych.

Prosimy wpłacać zaległą prenumeratę.

AKCJA KATOLICKA

DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ.

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet.

Przed Walnym Zebraniem.

W № 52 „Siewcy Prawdy” omówiono sprawę Walnego Zebrania. W związku z tem przypominamy o dwóch bardzo ważnych sprawach: 1) o wyborze delegatek na Zjazd Delegowanych (art. 20 statutu), 2) o ustaleniu budżetu Oddziału. Niektóre Oddziały nie uchwałyły dotąd składki członkowskiej. Należy pomyśleć o tem, że w ciągu roku Oddział będzie miał wydatki, np. na zaprenumerowanie pisma, na podróż dla delegatek na zjazd, na zakup książek, na legitymacje i t. d. Są to nieuniknione wydatki, bez których Oddział nie może istnieć. Dlatego też na Walnym Zebraniu członkinie powinny uchwalić składkę, która stworzy niezbędny fundusz Oddziału, 3) o wyborze takich członkiń Kierownictwa, które po odpowiednim przeszkoleniu mogłyby samodzielnie przeprowadzać zebrania i pracować dla Oddziału. W wielu wypadkach do Kierownictwa należą osoby bardzo wartościowe, zacne i religijne, lecz mimo to mało pożyteczne dla Oddziałów, gdyż są np.: zapracowane w domu, obciążone urzędami w kilku innych organizacjach, mieszkają zdaleko, lub nie umieją czytać i pisać. W tych wypadkach należy postarać się o wybór nowego Kierownictwa, które po przejściu odpowiednich kursów, t. j. nabyciu wiadomości organizacyjnych i ideowych, mogłoby samodzielnie i owocnie kierować pracą Oddziału. Obecnie cały ciężar pracy spoczywa na Asystencie Kościelnym i w wielu wypadkach tylko dzięki niemu istnieją. Musimy zatem dążyć do zmiany tego stanu rzeczy, a to

nastąpi wtedy, kiedy prezeska będzie umiała samodzielnie przeprowadzić zebranie, kiedy sekretarka własnoręcznie będzie pisała protokoły, kiedy skarbniczka będzie prowadziła księgi kasowe. W takich warunkach będzie można marzyć o rozpoczęciu pracy, wtedy dopiero Asystent Kościelny będzie rzeczywiście Księdzem Asystentem, wtedy dopiero udział świeckich w Akcji Katolickiej będzie pracą świeckich dla Kościoła. Mamy nadzieję, że Oddziały wezmą sobie do serca ten nasz gorący apel i w najbliższym czasie załatwią sprawę Kierownictwa. Czekamy na to, by w lutym rozpocząć kursy.

Obniżono prenumeratę „Zjednoczenia”.

Dzielimy się z Oddziałami KSK. miłą niespodzianką. Nasze pismo organizacyjne, wydawane przez Związek, obniżyło cenę prenumeraty rocznej o 2 zł., czyli, że roczna prenumerata zamiast 6 zł. kosztuje 4 zł., a kwartalna 1 zł.

Adres Administracji i Redakcji — Poznań, Aljeje Marcinkowskiego 22. Konto P. K. O. Poznań 206.155.

Ze zlotu K.S.M. w Wyśmierzycach.

W dniu 10 listopada, z racji poświęcenia domu katolickiego, odbył się drugi zlot K.S.M. z. i m. dekanatu Potworowskiego w Wyśmierzycach. Dzięki ładnej pogodzie, no i sprawności organizacyjnej przybyło dużo młodzieży z oddziałów: Wrzos, Wrzeszczów, Kostrzyn, Bukówno, Jasionna i Potworów. Przed nabożeństwem odbyło się zebranie w sali domu katolickiego, które zagał asystent diecezjalny z Sandomierza ks. J. Maruszewski. Dalszą część zebrania stanowiły: powitalne przemówienia; ks. kanonika Dębowskiego, ks. Asystenta diecezjalnego, miejscowego proboszcza ks. Rembowski, prezeski i prezesa KSM. i prezeski KSK. oddziałów Wyśmierzyckich. Następnie przy dźwiękach orkiestry O. S. P. przeszliśmy do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Dębowski z Wrzosu, kazanie zaś wygłosił ks. dr. Fr. Bobiński z Kostrzyna. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjęli księża asystenci oddziałów: Wrzos, Bukówno, Wyśmierzyce, Kostrzyn i Jasionna, na czele z ks. asystentem diecezjalnym. Zaraz po defiladzie nastąpiło poświęcenie domu katolickiego, którego dokonał ks. kan. Dębowski. Ze sprawozdania ks. prob. Rembowski dowie-



K. S. K. Oddział w Wyśmierzycach.



K.S.M. Ź. Oddział w Wyśmierzycach.

dzieliśmy się, że dom kosztował około 10.000 zł. Prześliczny referat na temat „KSM. w swej pracy naprzód” wygłosił asystent diecezjalny ks. Maruszewski. Potem nastąpiły sprawozdania prezesów i prezesek oddziałów z dotychczasowej działalności, wolne wnioski, rezolucje. Wysłano telegram hołdowniczy do Najdostojniejszego Administratora Apostolskiego, ks. Prałata Kasprzyckiego, potem przerwa obiadowa. Gościnnie druchny Wyśmierzyczanki przy pomocy K.S.K. przyjęły nas wyborną kawą. Po obiedzie zebraliśmy się w sali, aby zobaczyć niespodzianki przygotowane przez oddziały: Wrzos (śpiew i deklamację chórową), Wyśmierzyce (śpiew, monolog, deklamacje i dwa krótkie przedstawienia teatralne), Kostrzyn (śpiew), Jasionna (deklamacje i monolog), Potworów (przemówienie), Wrzeszczów (deklamacje i monolog). Urozmaicenia wykonane były po mistrzowsku, snąc młodzieży K.S.M. nie brak pomysłowości i sprytu. Szczególniej piękne były urozmaicenia druchen z Wrzosu.

Zebrana na zlocie młodzież KSM. postanowiła: 1) Stać wiernie i mężnie przy Kościele Katolickim i bronić jego zasad zawsze i wszędzie. 2) Życiem swoim dać wzór prawdziwie doskonałego życia chrześcijańskiego. 3) Stać wiernie przy idei KSM. i w pracy swej organizacyjnej, postępować według statutów i rozporządzeń władz naczelných. 4) Starać się rozszerzać idee K.S.M. 5) Dążyć całą siłą do budowy domów katolickich. Złot ten napewno będzie dla nas bodźcem do wytrwałej pracy w K.S.M. Był on niejako deszczem obfitym na zeschniętą rolę serc, która napewno zazieleni się obecnie po Zlocie i wyda owoce w postaci energiczniejszej i intensywniejszej pracy idącej w głąb.

Sprawie służ.

Władysława Siarówna
prezeska KSM. Ź. oddz. Wrzeszczów.

Plan pracy „Przysposobienia Rolniczego”.

na I-szy kwartał 1936 roku.

Styczeń.

1. Kierownictwa Oddziałów KSM. winny zwrócić uwagę na samokształcenie zawodowe:

- a) kończyć montaż zespołów konkursowych p. r.
- b) wybrać odpowiednich przodowników(czki)
- c) przerabiać wspólnie broszurki, kursy Staszica, Przysposobienie Rolnicze i artykuły w czasopismach rolniczych.

2. Przygotowywać się do kursów przedkonkursowych.

3. Przodownicy(czki) winni dopilnować, aby konkursiści(stki) wzięli gremjalny udział w kursach lokalnych i rejonowych.

a) niewysłuchanie kursów, spowoduje skreślenie z listy zgłoszeniowej.

b) na kursach należy notować skrupulatnie wykłady pp. instruktorów.

c) w sprawach wątpliwych i niejasnych, należy zabierać śmiało głos w dyskusji.

4. Gromadzić popiół drzewny do użycia na poletka konkursowe (duża zawartość potasu).

5. Każdy zespół p. r., zorganizowany w b. r. powinien zaprenumerować pismo „Przysposobienie Rolnicze. Prenumerata kwartalna wynosi 1 zł. 50 gr. Warszawa ul. Kopernika № 30, PKO. Nr. 25.265, Czasopismo miesięczne „Plon”, Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych, Chorzów III. Prenumerata roczna 1 zł.

Luty.

1. W dalszym ciągu organizować kursy, pogadanki i zebrania dyskusyjne na tematy konkursowe i zagadnienia, związane z potrzebą wsi.

2. Sprawdzić, czy zebrana została należność od uczestników p. r. i wysłane zapotrzebowanie do Centrali w Sandomierzu na materiał konkursowy.

3. sprowadzić jednostajne tabliczki dla uczestników p. rolniczego.

W dalszym ciągu gromadzić popiół drzewny.

5. Dążyć do zaopatrzenia w broszurki konkursowe każdego uczestnika(czka) p. r., nadsyłając zamówienia wraz z należnością za broszurki (po 30 gr. za jeden egzemplarz do każdego tematu).

Marzec.

1. Kierownictwa winny pomyśleć o wybraniu i po prośzeniu osób starszych, wpływowych, fachowych i sympatyków KSM., tworząc t. zw. koła (sekcje) współpracy starszych z młodzieżą w akcji „Przysposobienia Rolniczego”, celem szerzenia kultury rolniczej na wsi.

2. Koła (sekcje) współpracy starszych, względnie Kierownictwa, przodownicy(czki), zespół winni zaprowadzić książki (zeszyty), w których należy wpisywać protokoły zebrań dyskusyjnych z zakresu p. r.

3. Przodownicy(czki) winni dopilnować odbioru materiałów konkursowych (nasiona, literatura) i rozdać w swoim czasie uczestnikom p. r.

a) zebrać wszelkie należności, związane z akcją p. r. i przesłać niezwłocznie do Centrali w Sandomierzu.

b) dopilnować uruchomienia swojego zespołu, za który jest odpowiedzialny(a).

c) prowadzić wzorowo własne zdanie konkursowe, pamiętając przytem o przestrzeganiu solidnego prowadzenia notatek w dzienniczkach.

d) utrzymanie kontaktu z Centr. Referatu Rolnego.



Trzeba zadbać o producenta.

Dziś wiemy doskonale, że ani kryzys się nie skończył, ani dna jego nie widzimy, ani takiej nędzy, jaka się rozpanoszyła u nas, nigdzie na świecie niema.

Mówią o tem wszyscy: mówią panowie, ministrowie, posłowie i senatorowie naszego Sejmu i Senatu. Oni rozumieją dobrze, że budżetu nie mogą powiększać. Trzeba coś zaradzić, trzeba coś wymyślić, bo strach. — Doszli do przekonania, że będzie lepiej, jak się urzędnikom pensje zmniejszy, jak się zabiorą do jeszcze pełnych kieszeni — pożałuj Boże nad tem — czy w Polsce znajdzie się pełną kieszeń. Dobrze byłoby chociaż, żeby się na tem skończyło. Istnieje jednak obawa, że zmniejszenie pensji i nakładanie nowych podatków, to dla skarbu nie zarobek, a dla producentów strata, bo przecież ten urzędnik zaciskając pasa nie będzie kupował i producenci nie będą sprzedawać. Weźmy tylko wytwórców rolników. Wie każdy w Polsce, że w rolnictwie nad wyraz sytuacja jest ciężka: Urząd obliczeniowy podaje, że rolnik to co sprzedawał w 1928 r. za 100 zł., obecnie sprzedaje za 37 zł., a to co kupował w 1928 r. za 100 zł., w 1935 r. kupuje za 69 zł.

Wartość tego wszystkiego co rolnicy wyprodukowali w 1928 r. stanowiło 8 miliardów 610 milionów zł., a wartość tej samej produkcji w 1935 r. stanowi

3 miljardy 230 milionów zł. — czyli akurat trzecią część tego otrzymują rolnicy obecnie, co otrzymywali w 1928 r.

Cena konia w 1918 r. 500 zł., obecnie 160 zł. Cena krowy w 1928 r. 500 zł., a w 1935 r. 150 zł. Cena ziemi w 1928 r. 1200 zł. za morgę, a obecnie 400 zł. za morgę.

Koszt wyżywienia w Polsce wyraża się cyfrą 72 zł., a rolnik z tego otrzymuje 34 zł.

Cyfry te mówią same za siebie. To są dane statystyczne, z których bije groza.

Trzeba zadbać o tego, co produkuje, trzeba tchnąć w niego nowego ducha, trzeba go obudzić z odrętwienia, trzeba go pobudzić do życia.

Mniej uwagi trzeba zwracać na spożywcę, dłużnika, a zadbać o właściciela, wytwórcę, — tych wysunąć na plan pierwszy — tych trzeba wyzwolić, obudzić, zagrozić, pobudzić do czynu.

Tym ludziom trzeba umożliwić i podnieść zyski — zarobki.

Jeżeli tych twórców naszego życia nie wyzwolimy, to i obcinanie pensji urzędnikom i sięganie już do niepełnych kieszeni nic nie pomoże. Nie trzeba spożywcóm odbierać nadziei na lepsze jutro, a producentom należy wzmocnić siły do produkcji i do twórczości, jednocześnie zaprzędz wszystkich do pracy, ale i ułatwiać im tę pracę.

Ks. Izydor Kowalski.

Płodozmian.

(Ciąg dalszy).

Cóż to jest płodozmian?

Żebyście tem lepiej wymlarkowali, wytłumaczę na przykładzie. Mam parę morgów ziemi, chciałbym z tego kawałka jak największą mieć korzyść. Czytałem i słyszałem, że w innych krajach ludzie na mniejszych kawałkach żyją dostatnio, a ja się naharuję, napracuję i bieda z karku mi nie złązi. Trzeba inaczej pewnie gospodarować. Masz rację, mój bracie, zmień, a biedę odegnasz. Zaprowadź płodozmian. Polega on na tem: swój kawałek ziemi podziel na parę części, na przykład 4, 5, 6, 8, zależy to od różnych warunków, przestrzeni, i od tego, co i ile chcesz uprawiać.

Jeżeli podzielisz na cztery części, to znaczy, że co cztery lata na ten sam kawałek przypadnie ta sama roślina; zaprowadziłeś więc czteropolowy płodozmian; jeżeli na pięć, to będzie się nazywać pięciopolowy; jeżeli na sześć, to sześciopolowy i t. d.

Takim wzorowym płodozmianem, uwzględniającym zasady najkorzystniejszego dla roślin zmianowania jest znany zgorą od stu lat płodozmian czteropolowy, nor-

fockim zwany. Nazwę swą płodozmian wziął od hrabstwa (jakby województwa) Norfocku w Anglii, gdzie w tamtejszych gospodarstwach został wypróbowany i z powodzeniem stosowany.

Przyjrzyjmy mu się bliżej:

- 1) pole okopowe na gnoju;
- 2) jarzyna zbożowa, na przykład owies, jęczmień;
- 3) motylkowe: koniczyna; mieszanka;
- 4) ozimina: żyto lub pszenica.

Czy ci się podoba ten płodozmian? Czy pasuje dla ciebie?

Będziemy go przerabiać na wszystkie strony. Zrobimy z niego 5-cio, 6-cio, 8-mio polowy, ale ten 4-ro polowy nie podobał ci się i wiem dlaczego. Raz dlatego, że niema w nim pastwiska, a powtóre, że mało będzie słomy. Bo słychane to rzeczy, żeby nie mieć pastwiska! A gdzie krowę popasę? Albo z oziminą! Będzie mało słomy, a co dam krowie? Czy nie tak? Choć z wami nie jestem, ale patrzę w dusze wasze i widzę, jak na ten płodozmian kręcicie głowami. Zmienimy 4-ro polowy płodozmian, ale miejsca na pastwisko nie będzie. Wasze pastwiska, to marnotrawstwo, to jedno ze źródeł waszej biedy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Siły twórcze narodu wystarczą do podtrzymania dobrych chęci całości, a wtedy pozazdrozczą nam inni tak jak to przed latami bywało... *Walewski z Kowali.*

Ograniczanie w zatrudnieniu cudzoziemców.

Celem ochrony krajowego rynku pracy, minist. op. społ. ustaliło warunki udzielania zezwoleń na przyjazd zagranicznych monterów. Zezwolenia na sprowadzanie z zagranicy techników na okres 6 tygodni przyznawane mają być przedsiębiorstwom, które udowodnią, że nabyły maszyny zagranicą i dla ich ustawienia konieczna jest pomoc obcych fachowców.

Największa ilość małych mieszkań jest w Polsce.

Na podstawie dekretu o obniżce komornego, obniżka ta dotyczy narazie mieszkań w starych domach, podlegających ochronie lokatorów. Mieszkań tych jest w Polsce 1.340.780, w tym jednoizbowych 483.147, dwuizbowych 404.102 i trzyizbowych 228.054. Mieszkania te zostaną obniżone o 15%. Dziesięcioprocentowej obniżce komornego podlegać będą mieszkania 4, 5 i 6-cioizbowe, których jest razem 192.286. Z powyższego wynika, że Polska jest krajem małych mieszkań, przeważnie 1 i 2-izbowych.

Stale zwiększanie się statków rybackich.

Na morzu naszym od szeregu lat zwiększa się ilość statków rybackich. Na 1-szy stycznia 1934 r. rybacy posiadali 125 kutrów (dużych łodzi) motorowych, a na 1-szy stycznia 1935 r. 150, w połowie października ilość kutrów wynosiła 153 statki. W ostatnich 2-ach latach 7 kutrów zbudowano w stoczni „Moskiego Instytutu Rybackiego” w Gdyni. Pozatem rybacy nabywają statki rybackie w Danji i Niemczech.

Sprawa oddłużenia urzędników.

W najbliższym czasie rząd ma przystąpić do rozważenia sprawy oddłużenia urzędników. Jak zapewniają, oddłużenie to nie przyniosłoby żadnego uszczerbku kupiectwu.

Obniżenie cen na lekarstwo.

Po obniżce cen kartelowych i surowców przemysłowych, powinna iść również obniżka cen chemikalji, a z tem i rewizja taksy aptekarskiej i obniżenie cen na lekarstwa.

Dalsze obniżki cen.

W ministerstwie przemysłu i handlu odbywały się rozmowy z przedstawicielami zjednoczenia fabryk lin i drutu stalowego oraz kwasu siarkowego w sprawie obniżki cen na te artykuły. Podobno obniżka ma być dosyć duża.

Umorzenie podatków od lokali.

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, aby zaległe podatki od lokali 1 i 2-u izbowych zostały umorzone. Zarządzenie to wchodzi w życie z d. 1 stycznia 1936 r.

Obecnie ministerstwo zaleciło wstrzymać egzekucje za zaległości podatkowe od wymienionych lokali.

CO SŁYCHAĆ NOWEGO

Z CAŁEJ POLSKI.

Następca po ś. p. Ad. Piłsudskim w Senacie. Na miejsce zmarłego Ad. Piłsudskiego, posła do Senatu wszedł lekarz ppłk. Eug. Dobaczewski z Wilna.

Zderzenie pociągu z taksówką. Pociąg idący z Radomia do Warszawy wpadł na przejeździe kolejowym na Okęciu na taksówkę, której szofer, pomimo zamknięcia szlabanu, chciał bokiem przejechać tor, a kiedy zauważył nadchodzący pociąg, zahamował raptem taksówkę. Było już jednak zapóźno, ledwie sam zdążył wyskoczyć i zbiec. Samochód został zupełnie rozbity. Z 7-miu pasażerów taksówki jeden, kupiec Sz. Dżament, poniósł śmierć na miejscu. Pozostali pasażerowie odnieśli rany. Szofer, jako wyłącznie winny katastrofy, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Zderzenie autobusu z furmanką. Na szosie Biała Podlaska — Brześć, autobus, prowadzony przez szofera Mikołaja Koreńca najechał na furmankę Pejsacha Wągę z Międzyrzecza. Zderzenie było tak silne, że koń został zabity na miejscu, a pasażerowie autobusu odnieśli lżejsze lub cięższe poranienia. Katastrofa nastąpiła z winy furmana Wagi, który pomimo sygnałów autobusu, nie zjechał na bok, tylko jechał środkiem szosy.

Potworna zemsta. We Włocławku zbrodniarze zawodowi: Piechurski, Karwowski, Kacperski wraz z innymi towarzyszami, palając zemstą do posterunkowego 50-letniego Miecz. Ochmańskiego, napadli na niego i pobili go kamieniami do utraty przytomności. Następnie jeden ze zbrodniarzy wystrzelił do Ochmańskiego trzykrotnie z rewolweru, a drugi zadał mu cios nożem w głowę. Po dokonaniu tej potwornej zbrodni, bandyci zbiegli, lecz wkrótce zostali ujęci i aresztowani.

Mgła przyczyną wypadku samolotowego. W Szycach, powiatu olkuskiego, samolot wojskowy, lecąc bardzo nisko z Krakowa podczas mgły, zaczepił o strzechę domu. Samolot spadł i został uszkodzony. Pilot i obserwator doznali ogólnego wstrząsu i obrażeń cielesnych.

Przejechany przez pociąg. Niedaleko stacji kolejowej Kraśnik na linii Lublin—Rozwadów pociąg przejechał niejakiego Leona Świsia ze wsi Borkowice. Świś poniósł śmierć na miejscu.

Aresztowanie polskiego uczonego we Włoszech. Młody polski geograf dr. Jan Gorzuchowski, niedawno powrócił z Sardynji, gdzie prowadził badania naukowe. Bez przyczyny był on tam więziony przez 50 dni.

Aresztowanie krzywoprzysięzców. Okręgowy sędzia śledczy w Gnieźnie na wniosek prokuratora aresztował braci Józefa i Leona Hanczyków z Gąsawy, pow. żnińskiego, posądzonych o krzywoprzysięstwo, względnie o namawianie do tego przestępstwa w związku ze sprawą karną byłego sekwestratora sądowego, Jana Flaka.



Jednym z najzdrowszych i najmielszych sportów jest ślizgawka.

Zabójstwo fabrykanta w Bielsku. W dniu 14 grudnia m. pomiędzy godziną 8 a 9 wieczorem w Bielsku dokonano zbrodni na znanym fabrykancie konserw mięsnych, Rudolfie Vogel. Vogel wracał z żoną do domu ze swego sklepu na Rynku. Po przejściu żony przez furtkę podwórzową, padł zniemacka strzał. Żona, spostrzegłszy upadającego męża, krzyknęła i zemdląła. Na krzyk nadbiegli pracownicy, śpiesząc z pomocą. Napastnicy, których podobno było 3-ch, skorzystali z zamieszania i zbiegli. Policja zarządziła energiczne śledztwo, celem wykrycia zbrodniarzy. (stw.)

ZE ŚWIATA.

Pościg za zbrodniarzem na samolocie. W Kanadzie pierwszy raz policja zastosowała pościg za zbrodniarzem samolotem. Niejaki John Harms, złodziej futer, podczas kłótni zastrzelił konkurenta swego Jamesa Allana. Kiedy policję powiadomiono o kierunku ucieczki zbrodniarza, natychmiast udała się za nim pogoń na samolocie. Po krótkiej pogoni ujęto zbrodniarza na małej wysepce i przewieziono go do najbliższej stacji policyjnej.

Porównanie przyrostu ludności w różnych krajach. W drugim kwartale ub. r. przyrost ludności w Niemczech wynosił bardzo poważną liczbę, bo 128.601, we Włoszech — 105.203, w Polsce — 103.740, we Francji zaś w tym samym czasie ludność zmniejszyła się o 33.456, czyli, że ilość zgonów przewyższyła ilość urodzin.

Sfraszna tragedia. Na polskiej farmie 73-letniego Józefa Rogowskiego w Ameryce, jednej nocy zbudził małżonków Rogowskich hałas na podwórzu. Rogowski, sądząc, że zakradli się złodzieje, polecił żonie, 71-letniej staruszce, nie wychodzić z domu, sam zaś wziął

strzelbę i wyszedł na podwórze. Po obejściu podwórza, nie widząc nikogo, wracał do domu. Naraz spostrzegł w ciemności około stajni jakąś osobę. Sądząc, że to złodziej, dał w jego stronę strzał. Wtem rozległ się krzyk: „Boże! zabiłeś mnie!” Okazało się, że żona, pomimo zakazu męża, wyszła na podwórze. Staruszka poniosła śmierć na miejscu.

Gwałtowna burza. W ostatnich dniach nad Kamczatką srożyła się gwałtowna burza, która zniszczyła wiele domów i zakłady rybne, powodując wielkie straty. Ludność została bez dachu nad głową. Za pomocą samolotów zaopatruje się ludność poszkodowaną w żywność.

Katastrofalna powódź w Grecji. W Północnej i środkowej Grecji powódź przybrała katastrofalne rozmiary. Na zalanych przestrzeniach zawałiło się 1.500 domów, 6.000 domów musiano opróżnić z mieszkańców, Około 50.000 osób pozbawionych jest dachu nad głową. Zginęło przeszło 300 osób. Rząd zorganizował natychmiastową akcję ratunkową.

Zakupy włoskie na Litwie. Z powodu dużego zapotrzebowania materiałów włókienniczych przez Włochy, przedstawiciel włoskiego ministerstwa handlu, zwrócił się do litewskiego ministerstwa handlu z większymi zamówieniami na len litewski. Wobec tego podniosła się cena na len na rynku litewskim.

Wybuch w kopalni. W okręgu węglowym Senftenberg, w Prusach nastąpił silny wybuch pyłu węglowego, powodując zawalenie chodników z robotnikami. Natychmiast rozpoczęto odkopywać zasypanych. W pierwszym dniu wydobyto z pod gruzów kilkunastu rannych robotników, z których dwóch w bardzo ciężkim stanie. (stw.)



DODATEK DO KONKURSU JESIENNEGO.

(79) Szarada Nr. 19.

(nadesłał p. A. Widzisz).

Pierwsze, to litera, samogłoska znana;
 Jest w oku i we wzroku — zawsze używana.
 Połącz *pierwsze* z *czwartem*: otrzymasz przeróżne:
 Bure, siwe, czarne; otwarte lub zmruże,
 Lub tłuste na rosole (zawsze w liczbie mnogiej)
 Są u każdej jednostki: bogatej, ubogiej.
Drugie z *czwartem* wzięte, wyjdą nań osoby,
 U pogan najczęściej, w czas wielkiej żałoby —
 Bywają spotykane, — znane najemnice,
 Zawsze ponure, smutne, tajemnicze.
Trzecie z *czwartem* — noszą wszyscy urzędnicy,
 I uczniowie do szkoły — nawet komornicy,
 Kiedy jadą nas gnębić, też je używają;
 Jadą w nich „wyroki” — pieniądze wracają.
 A gdy weźmiemy: *drugie*, *trzecie*, *czwarte*,
 Znajdziemy je w kwiateczkach, które są otwarte;
 Lub gdy opadają nawet w czasie zimy,
 Takie śliczne, wzorzyste, jakie je widzimy.
Wszystko to — rzecz święta, miła, ukochana,
 Przez wszystkich Polaków, co rok używana;
 W czasie świąt Narodzenia Synaczka Bożego.
 To symbol miłości Boga i brata bliźniego.

Termin dwutygodniowy.

Arka.

ŻARCIKI.

Najlepsza pora.

— Kiedy jest najlepsza pora do zrywania owoców?
 — W święto! Wtedy gospodarz wraz z rodziną jest w kościele, a pies uwiązany na łańcuchu.

Trudna mowa.

Pewien Niemiec żalił się wobec innego Niemca, że Polska mowa jest niesłychanie trudna; bo—powiada, jedno słowo wiele znaczy. I tak: ptak: który śpiewa nazywa się „słowik” i der Mensch, (człowiek) także szłowik i wszystko szłowik. Jak Polak wesóły, to mówi: Hofsa! (hopsa), a jak zobaczy żonę barana to znówu hofsa! (owca); gdy koniowi każe dać jeść to także „hofsa” (owca), i wszystko hofsa!...

RZECZY CIEKAWY.

Jerycho najstarszym miastem w Palestynie.

W miasteczku Jerycho w Palestynie prowadzi prace wykopaliskowe komisja z profesorem Garstang na czele. Celem komisji było zbadanie czasów z wieku brązowego, a mianowicie tysiąclecia, poprzedzającego czasy patriarchy Abrahama (2000 — 3000 lat przed Chrystusem). Prof. Garstang stwierdza na podstawie przeprowadzonych badań, że Jerycho, będąc najstar-

szym miastem Palestyny, jest równocześnie jednym z najstarszych osiedli ludzkich na Bliskim Wschodzie.

Największa szybkość samolotowa.

W komunikacji lotniczej włoski samolot Savoia „Marchetti” osiągnął największą szybkość, która przeciętnie wynosi 410 kilom. na godzinę. Samolot ów z pięciu pasażerami przebył linię lotniczą od Medjolanu do Rzymu w ciągu jednej godziny i 10 minut.

KSIAŻKI NADESLANE.

Leonard Turkowski: *Dookoła Polski*. Poznań 1935. „Ostoja” T. M. M. Nr. 47. Cena 0,85 zł.

Jest to wesoła i oryginalna rewja krajoznawcza. Trzech druhów KSMł. obchodzi Polskę dookoła. Napotyka ją w tej podróży na różnych ludzi, którzy im o danych okolicach opowiadają. Rozmowy te przeplatane są śpiewem, tańcem, deklamacjami, wyświetlaniem przezroczy i t. p.

Rewja ta dobrze zagrana może być doskonale udanym wieczorem teatralnym, dużo w niej bowiem nowych i oryginalnych efektów wzrokowych i słuchowych. Niektóre sceny odbywają się np. za kurtyną, dzięki czemu w grę wchodzi t. zw. teatr wyobraźni.

Zofja Topińska: *Skończyłem medycynę*. Poznań 1935. „Ostoja” T. M. M. Nr. 48. Cena 0,75 zł.

Beztraska to jednoaktowa komedyjka z życia studentów. Kryzys ich gnębi, uniemożliwiając zdobycie pracy w obranym zawodzie medycznym. Ale od czego pomysłowość młodzieńcza! Prosty żart ułatwia im wybrnięcie z sytuacji, a jest nadzieja, że stosunki ułożą się nadal dobrze, gdy tyle dobrej woli i ochoty do pracy łączy się z energią w przełamaniu przeszkód.

Bardzo łatwe do odegrania i wystawienia.

Telegramy i Dyplomy KSMŻ. i KSMM. Centrala krajowa KSMŻ. i KSMM. wydała 4 rodzaje telegramów ozdobnych (ślubny, żałobny oraz na obchody świeckie i religijne) oraz dyplomy pochwalne w dużym i małym formacie.

Miło jest stwierdzić, że wszystkie te druki wykonane są artystycznie. Opracowali je uczniowie Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej w Poznaniu pod kierunkiem prof. Wronieckiego. Tem pobiją one większość istniejących telegramów i dyplomów, tak bardzo nie odpowiadających już dzisiejszym wymogom artystycznym.

Dochód ze sprzedaży tych druków artystycznych przeznaczony jest na cele ideowe KSMŻ. i KSMM., tem bardziej więc wydawnictwa te zasługują na poparcie przyjaciół i współpracowników organizacji.

OD ADMINISTRACJI.

Z podziękowaniem potwierdzamy odbiór prenumeraty, którą od 21 do 28 grudnia wpłacili: p. S. Kotowska 1.50 gr.; ks. prob. J. Śmigielski 15 zł.; ks. prał. A. Kasprzycki 5 zł.; ks. prob. A. Cukrowski 14.70 gr.; ks. prob. J. Kaczmarzyk 34 zł.; ks. prob. I. Bilnicki 15 zł.; ks. prob. I. Rzuczkowski 8.75 gr.; ks. prob. S. Czernikiewicz 24 zł.; ks. prob. J. Skoczewski 21.60 gr.; p. A. Marchewka 1.50 gr.; p. J. Brzozowska 1. zł.; p. Chodakowska 5.90 gr.; ks. A. Cieloch 6 zł.; ks. prob. Godzwon 18 zł.; ks. prob. St. Piekarski 60 zł.; ks. prob. S. Suchecki 45 zł.; ks. prob. J. Czuba 20 zł.

ORGAN siedmiogłosowy, używany, jest do nabycia za 1.000 zł. Bliższe wiadomości u ks. proboszcza w Kuczkach.

Prenumerata roczna 5 zł., półroczna 2 zł. 50 gr., kwart. 1 zł. 25 gr.
 Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Cena ogłoszeń: 1 milim. wysokości w jednym łamie 20 groszy.
 Ogłoszenia drobne i poszukiwanie pracy 10 groszy za słowo.

Wydawca: Diecezjalny Zakład Graf.-Drukarski.

Konto P. K. O. Nr. 160.223.

Redaktor odpowiedzialny Ks. W. Krawczyk.